

Piotr Duda zwracał uwagę, że projekt ustawy przygotowany przez Solidarność, który zostanie złożony u marszałek Sejmu "jasno mówi, że jest tylko jedno obostrzenie – 40 lat pracy składowej mężczyzn, 35 lat pracy składkowej kobiet i uzbierany minimalny kapitał". Tak, aby pracownik czy pracownica, którzy zdecydują się odejść na emeryturę mieli zapewnioną minimalną emeryturę, a państwo nie musiało do niej dopłacać.

Szef Solidarności przypomniał, że związek zawarł kontrakt z prezydentem Andrzejem Dudą tzw. umowę programową, gdzie były wpisane umowy stażowe. Tymczasem wczoraj powołana została Rada ds. Społecznych, która jak ogłosił Prezydent, ma pochylić się na kwestię emerytur stażowych.

"Nic o nas bez nas. Nie rozumiemy kompletnie, że ta rada ma wypracować jakiś projekt emerytur stażowych. A jak w tym składzie jest pani prezes ZUS-u Uścińska, która jest przeciwna emeryturom stażowym, to już widzę jak ten projekt postępuje. Pani prezes Uścińska niech zajmie się problemami pracowniczymi w ZUS-ie" - podkreślił Piotr Duda. "Ta nasza inicjatywa obywatelska wspomaga nasz kontrakt z panem Prezydentem i pomaga Prezydentowi, aby "przeciwstawić się" Zjednoczonej Prawicy i wreszcie złożyć projekt na ręce marszałek Sejmu. Jestem o tym przekonany, że taką wiarygodnością dla pana Prezydenta będzie to, że jako pierwszy obywatel RP podpisze się na tym projekcie, że wspiera projekt obywatelski emerytur stażowych" - podkreślił przewodniczący Solidarności.

Piotr Duda zaapelował też do obywateli, by zaangażowali się i złożyli podpis pod inicjatywą w sprawie emerytur stażowych. Dodał, że związkowi nie zależy na zebraniu 100 tys. podpisów, ale setek tysięcy.

"Oczekujemy także solidarności ze strony tych, którzy już dziś mają emerytury stażowe, czyli górników i służb mundurowych. To jest ta solidarność. My wspieraliśmy was, a dzisiaj oczekujemy, żebyście wsparli tych, którzy też chcą godnie w swoim wieku emerytalnym odpoczywać" - zaapelował Piotr Duda.